Beata Afeltowicz

Uniwersytet Szczeciński

Sposoby użycia nazw toponimicznych w tekstach prasowych

Dziesięć lat temu A. Cieślíkowa we *Wstępie do Małego słownika odmiany nazw własnych* stwierdziła: „Wystarczy czytać gazety, słuchać radia, kościelnych zapowiedzi, oglądać telewizję, aby przekonać się, ile kłopotów sprawia odmiana nazw własnych: imion, nazwisk, nazw geograficznych, nazw firm, sklepów, sieci handlowych” [*Mały słownik odmiany nazw własnych* 2002: 5]. Zainspirowana tą wypowiedzią postanowiłam prześledzić sposoby funkcjonowania wybranych nazw toponimicznych (tzn. nazw miejscowych, tj. urbonimów i urbanonimów¹, nazw wsi) w tekstach prasowych, które ukazały się w drugiej dekadzie XXI wieku.

W celu zbadania przedstawionego zagadnienia wyzyskano numery ośmiu gazet codziennych, głównie z obszaru Pomorza Zachodniego, tj. „Dziennik Nowogardzki”, „Głos Szczeciński”, „Kurier Szczeciński”, „Moje Miasto”, a także dzienniki ogólnopolskie, tzn. „Metro”, „Rzeczpospolita”, także tygodnik telewizyjny „Tele Tydzień” (z rubryką „Turystyka”) głównie z lat 2010–2012.

Ekskercji poddano teksty utrzymane w stylu dziennikarskim informacyjnym² oraz dziennikarskim publicystycznym³ oraz gatunki będące realizacją obu stylów. Celem autorki opracowania było ukazanie charakterystycznych sposobów stosowania nazw toponimicznych we współczesnych tekstach prasowych (informacyjnych i publicystycznych) oraz prześledzenie innowacji oraz błędów językowych, które pojawiają się w użyciu tej kategorii onimicznej. Autorka nie rości sobie prawa do całościowego wyczerpania zagadnienia podanego w tytule, lecz jest próbą przyjrzenia się sposobom użycia nazw własnych we współczesnej prasie, głównie lokalnej.

¹ Obecne ustalenia terminologiczne ujmują termin „urbonim” jako nazwę miasta, nazewnictwo miejskie zaś jest określane terminem „urbanonimy” (podaję za głosem w dyskusji prof. A. Cieślíkowej w trakcie obrad XVIII MiOKO).

² A. Kaliszewski podaje, że „styl dziennikarski informacyjny służy aktualnemu, szybkiemu informowaniu, z zachowaniem obiektywizmu, trafiając do jak najszerzego odbiorcy” [Kaliszewski 2009: 185].

³ *Ibidem*. Autor przywołanego opracowania stwierdza, że „styl dziennikarski publicystyczny służy realizacji celów publicystyki, takich jak poszerzanie, pogłębianie informacji, urabianie odbiorcy, komentowanie wydarzeń”.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań jest cenne spostrzeżenie J. Bralczyka i G. Majkowskiej na temat ogromnej roli społecznej dziennikarza⁴, która sprowadza się do prezentowania poprawnych postaw moralnych, kulturalnych, społecznych, a także językowych [por. Bralczyk, Mosiołek-Kłosińska 2000: 43–44]. Język, którym napisany jest tekst prasowy, staje się wzorcem dla czytelników, jest uznawany za prawidłowy, wzorcowy standard polszczyzny. Zdarza się jednak, że twórcom tekstów prasowych brakuje wiedzy i odpowiedzialności za słowo, w wyniku czego pojawiają się niepoprawne użycia języka. W konsekwencji powielanie błędów językowych lub innych nietypowych zastosowań języka może stać się regułą dla wielu użytkowników polszczyzny. Dlatego tak ważne jest, jakim językiem i w jaki sposób piszą dziennikarze.

Ekskserpcja tekstów wymienionych tytułów prasowych upoważnia do wysnuęcia wniosku natury ogólnej. Użycie nazw toponimicznych przez współczesnych dziennikarzy sprowadza się do dwóch zasadniczych sposobów: 1) użycia kanoniczne, które w żaden sposób nie naruszają formy lub funkcji nazwy własnej; 2) użycia niekanoniczne, w których obszarze możemy dodatkowo wyodrębnić użycia: a) innowacyjne, b) będące przykładami błędów językowych: zewnątrzjęzykowych i wewnątrzjęzykowych⁵.

Za użycia niekanoniczne innowacyjne uznano takie, które mają uzasadnienie funkcjonalne, ponieważ usprawniają one porozumiewanie się poprzez kumulowanie treści w jednej jednostce językowej. Do takich sposobów wyzyskania onimu zaliczono użycia nazwy miejscowej uszczuplone o jeden z członów nazwy, tworzenie skrótowców od pełnych, tzn. wieloskładnikowych nazw miejscowych oraz polszczenie nazw obcych.

Pierwsze zjawisko językowe dotyczy elizji jednego z członów nazwy miejscowej w tekstach prasowych. Ma ono swoje wytłumaczenie w dążeniu do skrótowości, lakonicznego przedstawienia wydarzeń, jak również w tendencji do ekonomizacji wypowiedzi. Współcześni twórcy tekstów prasowych wykazują szczególną skłonność do skracania toponimów o postaci nazw komponowanych lub nazw zestawionych. Należy jednak zaznaczyć, że w początkowej części tekstu (np. w lidzie) często nazwa geograficzna jest przedstawiona w formie urzędowej, a w następnych partiach wypowiedzi następuje jej uszczuplenie. Redukcji ulegają drugie człony nazwy miejscowej w postaci rzeczownika lub przymiotnika. Przykłady pierwszego zjawiska odnoszą się do nazw złożonych, których drugi człon stanowi rzeczownik *zdrój* na wzór: *Połczyn-Zdrój* jako *Połczyn* KS 2009/183/18⁶. Ilustracją omawianego zjawiska językowego są następujące przykłady:

⁴ Praca dziennikarza bywa czasem uznawana za misję, gdyż sami piszący stają się przedstawicielami tzw. czwartej władzy [por. Kaliszewski 2009: 178].

⁵ Podział błędów językowych przedstawiono za: A. Markowskim [2005: 55–60].

⁶ Zastosowany skrót należy odczytać następująco: skrót tytułu gazety, rok wydania, numer, strona.

„Obliczono, że słońce świeci w **Busku** przez 1151 godzin w roku! [...]. Od 15 lat w **Busku** odbywa się Międzynarodowy Festiwal Muzyczny (muzyka poważna)”. TT 2011/3/100, tytuł artykułu „U wód w **Busku**”; nadtytuł: „Z Warszawy do **Dusznik** daleko”, lid: „Mamy rok Chopinowski, nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, który na różne sposoby upamiętnia 200. rocznicę urodzin polskiego wielkiego kompozytora”. KS 2010/20/12;

„Trzeba wiedzieć, że na wakacyjnej mapie muzycznych atrakcji kulturalnych kraina pod Śnieżką nie ustępuje głośnym festiwalom w Busku-Zdroju i **Krynicy**” KS 2011/165/19;

„Uzdrowisko w **Świeradowie** ma 250-letnią historię. Leczy się tu schorzenia narządu ruchu, a także choroby reumatologiczne, neurologiczne i ginekologiczne” TT 2011/2/101.

Elizji może ulegać także człon przymiotnikowy, np.: *szczeciński* (*Stargard Szczeciński* jako *Stargard* KS 2009/183/21, KS 2010/240/33, KS 2011/4/8, KS 2012/164/9), *pomorski* (*Kamień Pomorski* jako *Kamień* KS 2010/65/9), *wielkopolski* (*Gorzów Wielkopolski* jako *Gorzów* KS 2010/25/16), *dolny* (*Krajnik Dolny* jako *Krajnik* GW, dodatek lokalny Szczecin 2010/126/3), *trybunalski* (*Piotrków Trybunalski* jako *Piotrków* M 2008/1367/3).

Inną grupę przykładów ilustrujących proces usuwania drugiego członu nazwy miejscowej stanowią toponimy złożone z dwóch równorzędnych członów, np. ojkonim *Borne-Sulinowo*, który przybiera postać *Borne* (fragment dodatkowo ukazuje nieznaną poprawny zapis tej nazwy):

Borne Sulinowo [!] w strukturze wojsk radzieckich pełniło bardzo ważną rolę. To właśnie w bazach podległych garnizonowi w **Bornem** znajdowała się broń jądrowa. To w **Bornem** spleta się militarna historia niemieckiego Wehrmachtu, który stacjonował tutaj do 1945 roku, a po którym pozostały solidne budynki koszarowe ze stromymi dachami. [...]. **Borne Sulinowo** [!] kryje jeszcze wiele tajemnic, które czekają na swoich odkrywców” KS 2011/64/9.

Wkradanie się cech stylu potocznego do tekstów prasowych możemy zauważyć na przykładzie nazwy miasta na Dolnym Śląsku – *Szklarska Poręba*, która przybiera postać *Szklarska* (TT 2011/2/100, tytuł artykułu „Jazda do *Szklarskiej*”). Podobne zjawisko obserwujemy w języku mówionym, w którym występują formy typu *Jelenia*, *Zielona* jako ekwiwalenty nazw *Jelenia Góra* i *Zielona Góra*.

Zaprezentowany materiał egzemplifikacyjny pozwala na stwierdzenie, że ten typ przekształcenia formy nazwy własnej polega na usunięciu drugiego (rzeczownikowego lub przymiotnikowego) członu toponimu i wynika z procesu ekonomizacji wypowiedzi dziennikarskiej. Innym przykładem omawianego zjawiska językowego są użycia ojkonimów złożonych z urbonimu (nazwy miasta) i nazwy dzielnicy, w których dochodzi do redukcji członu pierwszego, np. w nazwie *Gdańsk-Wrzeszcz* zredukowanej do postaci *Wrzeszcz*, co zauważamy we fragmencie informacji prasowej:

„Nowoczesna Mediateka w centrum handlowym została otwarta w weekend we **Wrzeszczu**” [M 2012/2277/7].

Szczególnie duży kłopot sprawiają dziennikarzom dwie miejscowości na Pomorzu Szczecińskim, które noszą tę samą nazwę urzędową, mianowicie *Dobra*.

Jedna z nich zlokalizowana jest w powiecie polickim, druga w goleniowskim. Ich nazwy potoczne (co uwzględnia nawet internetowa encyklopedia Wikipedia) to: *Dobra Szczecińska* i *Dobra Nowogardzka*. Poniższy cytat przeczy znajomości tych nazw przez autora tekstu oraz narusza reguły ortograficzne:

lid: „W połowie lipca wójtowie i burmistrzowie gmin o nazwie Dobra spotkali się w... Dobrej, w pobliżu Limanowej, w woj. małopolskim, z okazji 650-lecia tej miejscowości. Rocznicą była tylko pretekstem, by się poznać i nawiązać bliższą współpracę. Inicjatorem spotkania był Benedykt Węgrzyn, wójt Dobrej w Małopolsce”.

tekst: „W tym niecodziennym spotkaniu, które odbyło się w połowie lipca br., brały udział Teresa Dera, wójt **Dobrej (szczecińskiej)** i burmistrz Barbara Wilczek z **Dobrej (nowogardzkiej)**, a także przedstawiciele radnych z tych gmin. [...] Nie wszyscy wiedzą, że w Polsce mamy aż cztery miejscowości nazwie (sic!) Dobra! Oprócz **Dobrej szczecińskiej** jest jeszcze **Dobra nowogardzka**, Dobra w województwie wielkopolskim i gmina Dobra w powiecie limanowskim, położona w pięknym Beskidzie Wyspowym, u podnóża Tatr” [KS 2011/160/8], tytuł informacji „Dobra razy cztery”.

Drugim sposobem wyzyskiwania nazw miejscowych w tekście prasowym, który uznano za innowacyjny, jest tworzenie skrótowców z nazwy wieloskładnikowej. Będąc czytelnikiem szczecińskiej prasy lokalnej, nietrudno także zauważyć, że tworzenie akronimów w tekstach staje się zjawiskiem nagminnym. Zdaje się to już być aktualną modą językową panującą w środowisku dziennikarskim. Po przedstawieniu pełnego brzmienia formy nazwy własnej w pierwszych zdaniach tekstu następuje jej skrócenie do pierwszych liter wyrazów wchodzących w jej skład. Jest to więc swoistego rodzaju tworzenie literowców z rozmaitego typu nazw obiektów, instytucji czy tytułów programów telewizyjnych. Przykładami ilustrującymi opisywane zjawisko w odniesieniu do nazw miejscowych są:

SMS ‘nazwa projektu artystycznego artystów z Polski i z Australii Szczecin-Melbourne-Szczecin’: lid: „Trzy lata od wysłania pierwszego „**SMS**”-a, który rozpoczął dialog pomiędzy artystami z dwóch krańców świata – z Polski i Australii – w salach Muzeum Narodowego w Szczecinie odczytana zostanie kolejna wiadomość. Chodzi oczywiście o wystawę będącą czwartą już odsłoną wielkiego artystycznego projektu: „**SMS**” (Szczecin-Melbourne-Szczecin)” [KS 2010/192/21];

NML ‘Nowe Miasto Lubawskie’: tekst: „Nowe Miasto Lubawskie nie wygląda na rock’n’rollową stolicę. I wcale nią nie jest. To typowe małe miasteczko położone w województwie warmińsko-mazurskim. Lecz od ośmiu lat odbywają się tam zloty fanów Queen, jednej z największych rockowych potęg. Nie są to imprezy masowe [...]. Zazwyczaj jest to grupa kilkudziesięciu osób, ale burmistrz powinien być zadowolony, w końcu **NML** staje się wówczas celem pielgrzymki, a większa ława tylko miejscem przesiadek” [KS 2011/156/25].

Trzecim innowacyjnym użyciem nazw geograficznych w tekście dziennikarskim jest zjawisko redundantnego polszczenia nazw obcych. Proces ten zauważono w cotygodniowych felietonach J. Ławrynowicza z redakcji „Kuriera Szczecińskiego”, które publikowane są pod znaczącym tytułem „Pod prąd”. W jednym z nich, pt. *Utopili Czwartą Rzeczpospolitą*, dotyczącym likwidacji polskiego przemysłu okrętowego w 2009 r., autor dokonał procesu polszczenia urzędo-

wych nazw niemieckich i zawarł ich historyczne odpowiedniki *Strzałów* oraz *Wologoszcz*, dodając komentarz:

„Dziś jest to Stralsund i Wolgast, skoro jednak nasi zachodni sąsiedzi piszą bez wahania: Breslau, Danzig czy Kolberg, używajmy i my nazw bliższych naszej słowiańskiej tradycji” [KS 2010/117/21].

Należy jednak mieć na uwadze, że felieton to gatunek publicystyczny, który dopuszcza dużą swobodę autora, także innowacyjność językową, więc wymienione nazwy miejscowe z obszaru Republiki Federalnej Niemiec mogły się w nim pojawić w takiej formie, natomiast w komunikacji oficjalnej powinniśmy jednak stosować nazwy urzędowo spetryfikowane i ich nie tłumaczyć.

Obok wspomnianych powyżej zastosowań nazw własnych, które są świadomymi odstępstwami od obowiązującej normy językowej, w poddanych analizie tekstach prasowych wystąpiły także użycia będące przykładami błędów zewnątrz- i wewnątrzjęzykowych⁷. Język w prasie – jak zauważa W. Kajtoch – „w przeciwieństwie do języka w radiu, a w znacznej mierze i języka w telewizji zawsze jest językiem pisanym, co narzuca obowiązek szczególnej dbałości o poprawność zapisu (ortograficzną i interpunkcyjną), konsekwencje w utrzymaniu wybranego stylu, staranność składniową i należyty dobór wyrazów. Wypowiedź musi być pod względem przekazywania swej treści precyzyjna i jasna [...]”. Dodatkowym ograniczeniem jest ustalona powierzchnia druku oraz oficjalność wypowiedzi, z powodu której istnieją prawne i obyczajowe ograniczenia w doborze słownictwa [...]” [Kajtoch 2006: 87].

W powyższym opisie zakłada się, że także nazwy własne, które występują w tekstach prasowych, powinny być poprawnie użyte.

Przedstawione przez W. Kajtocha cechy idealnego języka dziennikarzy nie zawsze znajdują swoją realizację w praktyce, będąc bowiem czytelnikiem prasy można odnaleźć w niej nawet błędy ortograficzne, które są uznane za najbardziej rażące. W zgromadzonym materiale językowym wystąpiły dwa przykłady nazw własnych zawierających omawiane błędy: 1) zapis małą literą nazwy *Osina* ‘wieś gminna w województwie zachodniopomorskim’: „Mieszkańcy Bodzęcina mogą aktywnie spędzać czas w świetlicy wiejskiej. [...] Wieś położona w gminie **osina** [!] liczy dziś ponad 300 mieszkańców” [DN 2012/44/5]; 2) błędy w użyciu samogłoski *ó* oraz spółgłoski *rz* w nazwie *Rurzyca* ‘wieś sołecka w województwie zachodniopomorskim’:

„Pucice rozwijają się tak samo dynamicznie, jak Załom, Kliniska, czy **Różyca** [!], które również leżą w granicach administracyjnych gminy Goleniów” [MM 2010/45/9];

⁷ A. Markowski błędy zewnątrzjęzykowe definiuje jako „błędy zapisu: ortograficzne i interpunkcyjne. Są one związane ze strukturą języka [...], nie naruszają jednak reguł systemowych czy też zasad rozwoju języka” [Markowski 2005: 55–56].

lid: „Popsuliśmy kibicom z Drezna niespodziankę i jako pierwsi, na portalu www.mmszczecin.pl, pokazaliśmy olbrzymią flagę sektorową, która została uszyta przez firmę z **Różyńca** [!] pod Szczecinem”. + tekst: „Na portalu www.mmszczecin.pl opublikowaliśmy w piątek zdjęcia flagi sektorowej Dynama. [...] Przygotowana została przez firmę z podszczecińskiej **Różyńca** [!], twórców flag rozwieszanych m.in. podczas spotkań Pogoni Szczecin. [...] Producenci flagi skorzystali z zaproszenia zleceniodawców i byli na stadionie w Dreźnie podczas poniedziałkowego spotkania, zakończonego porażką gospodarzy 4:1. Produkt z **Różyńca** [!] zrobił na nich ogromne wrażenie” [MM 2011/39/12].

Kolejne błędy zewnątrzjęzykowe dotyczą zapisów bez łącznika nazwy miejscowej złożonej z kilku elementów. Zasada ortograficzna mówi: „Jeśli nazwa miejscowa składa się z dwu lub więcej członów rzeczownikowych, które wspólnie identyfikują jednostkę administracyjną lub/i geograficzną, a więc miejscowość lub jej część, stosuje się łącznik, np. *Jaworzno-Szczakowa*, *Kalwaria-Lanckorona*, *Konstancin-Jeziorna*, *Lądek-Zdrój* [...] [Wielki słownik ortograficzny PWN 2009: 82]. Lektura tekstów prasowych upoważnia do wyciągnięcia wniosku, że ta reguła ortograficzna nie jest znana i stosowana. Przyjrzyjmy się kilku przykładom:

Borne-Sulinowo jako *Borne Sulinowo* [!]: „W pobliskim **Bornem Sulinowie** [!] odbywa się jeden z największych w Europie Międzynarodowy Zlot Pojazdów Militarnych” TT 2012/31/93, także np. [KS 2011/64/9; KS 2011/69/10];

Krynica-Zdrój jako *Krynica Zdrój* [!]: lid: „Znane uzdrowisko, do którego od wielu lat ściągają kuracjusze, aby podreperować zdrowie, w zimie zamienia się w prawdziwy kurort narciarski”. + tekst: „Zimową atrakcją **Krynicy Zdroju** [!] jest kolej gondolowa na Jaworzynę (1114 m n.p.m. – przyp. B. A.)” [TT 2012/3/92].

Podobną formę przyjmują również takie nazwy miejscowe, jak: *Bielsko-Biała* jako *Bielsko Biała* [!] (KS 2011/87/4), *Duszniki-Zdrój* jako *Duszniki Zdrój* [!] (TT 2012/31/93) czy *Gdańsk-Oliwa* jako *Gdańsk Oliwa* [!] [TT 2012/13/17; TT 2012/47/92], *Warszawa-Praga-Południe* jako *Praga Południe* [!] [M 2012/2329/2].

M. Łaziński we *Wstępie do Słownika nazw miejscowości i mieszkańców z odmianą i poradami językowymi* podaje: „W roku 2004 Rada Języka Polskiego zaleciła pisownię *Kudowa-Zdrój*, *Kraków-Płaszów* oraz *Warszawa-Praga-Północ*. W ten sposób zasady oparto na łatwym rozróżnieniu związków rzeczowników z przymiotnikami, zapisywanych rozdzielnie, oraz związków rzeczownikowych, zapisywanych z łącznikiem, i uniknięto rozważań na temat równorzędności lub nierównorzędności konstrukcji. Wyjątkami wśród rzeczownikowych związków zgody pozostają te, które rozpoczynają się od wyrazów *Kolonia*, *Osada*, *Osiedle* [...] [Wielki słownik ortograficzny PWN 2009: 82].

W wielu tekstach prasowych możemy także spotkać przykłady niewłaściwej lokalizacji dywizu w strukturze nazwy dwuskładnikowej lub zamianę łącznika na myślnik, np.:

„Wyroki sądowe potwierdziły, że głośna rozbiórka willi Julisin w podwarszawskim *Konstancinie-Jeziornie* [!] została przeprowadzona bezprawnie” [Rz 2012/4/C3];

tytuł artykułu „Wiosna na Sądęcczyźnie”: lid: „Kusi i zachwyca o każdej porze roku, ale piękniej jest tu na wiosnę. Poprad żwawiej toczy swe wody, a pszczoły pracują już na pełnych obrotach”. + tekst: „Na lubiących wyzwania i adrenalinę czekają parki linowe w Ryttrze i *Krynicy-Zdroju* [!]” [TT 2012/15/92].

Błędy omawianego typu odnoszą się zarówno do nazw polskich, np. „nad *Kędzierzynem – Koźlem* [!]” [GS 2012/86/5], jak i obcych, np. *Garmisch-Partenkirchen* [!] (miasto w RFN) [MM 2010/47/5], *Gross – Ziethen* [!] (msc. w gminie Joachimsthal w RFN) [KS 2011/223/33].

Kolejna grupa niepoprawnych zastosowań nazw toponimicznych w prasie to przykłady błędów wewnątrzjęzykowych, które naruszają bezpośrednio reguły systemowe i zasady rozwoju języka⁸. Konteksty użycia nazw własnych w tekstach prasowych ukazują występowanie przede wszystkim błędów o charakterze gramatycznym.

Błędy gramatyczne (fleksyjne, składniowe) w odniesieniu do ojkonimów dotyczą nazw prostych i złożonych oraz ograniczają się do błędów w zakresie ich odmiany. Przykładem nazwy miejscowej prostej o niewłaściwej odmianie jest ojkonim *Karsibór*⁹, oznaczający część Świnoujścia. Autor poniższego fragmentu wykazał się nieznajomością formy dopełniacza tej nazwy, czyli *Karsiboru*, pisząc:

lid: „Świnoujście. Cmentarz ewangelicki z XIX wieku to zapomniane przez ludzi romantyczne miejsce na wyspie Karsibór”. + tekst: „Swoich krewnych po wielu latach odwiedziła m.in. Inge Steinbrink, rodowita mieszkanka *Karsiborza* [!], która po wojnie mieszkała w Bansin” [KS 2010/212/11].

Kolejny cytat z tekstu prasowego zawiera błędną formę celownikową nazwy miejscowej *Wrocław*:

Słynny pomnik krzesła Tadeusza Kantora miał stanąć 40 lat temu we Wrocławiu, ale był za nadto oryginalny i prowokacyjny. Jakże to, wielkie, kilkunastometrowe krzesło ma być pomnikiem? Niestety, artysta, który tę przekorną formę architektury niemożliwej proponował *Wrocławowi*, [!] nie doczekał się jej realizacji. W 5 lat po jego śmierci Krzesło Kantora, dzięki staraniom fundacji jego imienia, stało w Huciskach koło Wieliczki, gdzie ten wielki, wszechstronny, wręcz genialny artysta pod koniec życia wybudował sobie nieduży dom w zakopiańskim stylu. [KS 2010/245/23].

M. Łaziński w *Słowniku nazw miejscowości...* podaje: „szczególne kłopoty w odmianie sprawiają nazwy męskie zakończone w M. na *p, b, m, w*. Z formy mia-

⁸ A. Markowski błędy wewnątrzjęzykowe dzieli na błędy systemowe (językowe) i na błędy użycia. Wymienione błędy systemowe można dodatkowo podzielić na błędy gramatyczne, leksykalne i fonetyczne [Markowski 2005: 55–56].

⁹ W *Słowniku nazw miejscowości...* czytamy, że w Polsce występują trzy miejscowości o nazwie *Karsibór* i wszystkie są zlokalizowane w województwie zachodniopomorskim [*Słownik nazw miejscowości...* 2007: 114].

nownika nie wynika bowiem, czy ostatnia głoska pozostaje w odmianie twarda czy też miękka (zapisywana z literą i dodaną w formach przypadków zależnych)” [Słownik nazw miejscowości... 2007: XIV]. Autor przedstawia jednak wskazówkę praktyczną: „Można wskazać pewną regularność w podziale na odmianę twardą i mięką tematów zakończonych na spółgłoskę -w (jest to najczęstsze zakończenie nazw polskich miast). Nazwy zakończone na -ów, -ew mają odmianę twardą (*Głogów, Sochaczew*), nazwy zakończone na -aw mają odmianę mięką (*Wrocław*)” [Słownik nazw miejscowości... 2007: XV]. Przytoczony fragment dotyczący pomnika krzesła Tadeusza Kantora uświadamia, że powyższe reguły fleksyjne nie są autorowi tekstu znane.

Błędy fleksyjne w odniesieniu do nazw miejscowych o złożonej budowie polegają na blokadzie odmiany pierwszego członu i w zgromadzonym materiale dotyczą jednego ojkonimu, tj. *Bielsko-Biała*. Zjawisko nieodmieniania członu *Bielsko* możemy zilustrować następującymi passusami:

Basia Trzetrzelewska, mimo wyjątkowo niesprzyjającego nazwiska, zrobiła karierę z granicą. [...] W tym roku przyjedzie na trasę koncertową w rodzinne strony. Zagra w Polsce pięć koncertów pod koniec czerwca w Gliwicach, w Gdańsku, Białymstoku, **Bielsko-Białej** [!] i w Łodzi [M 2011/2090/8];

rozmowa Beaty Banasiewicz z aktorką Anną Guzik (dla której *Bielsko-Biała* jest rodzinnym miastem):

TT: Dostaje Pani propozycje reklam?

– Są to raczej działania lokalne, związane ze Śląskiem i **Bielsko-Białą** [!], ale bardzo się cieszę z tej współpracy [TT 2012/26/10];

lid: „Niewielka firma z rodzimego Skoczowa pod **Bielsko-Białą** [!] wyrasta na światowego lidera w produkcji kapeluszy dla chasydów” [M 2012/2398/6].

Nieznajomość formy mianownikowej oraz rodzaju gramatycznego nazwy miejscowej prowadzi do problemów z wyborem właściwego wzorca odmiany, rzeczownikowego lub przymiotnikowego. Taką sytuację odnajdujemy we fragmencie:

Fundacja [Bonin – przyp. B.A.], poprzez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, zaprosiła kobiety z różnych wsi do **Belczna** [!] pod Łobzem, do gościnnego dworku „Tradycja” Niny i Tadeusza Szubów [KS 2011/190/12].

Ojkonim *Belczna* jest rodzaju żeńskiego i ma odmianę przymiotnikową, co potwierdza przywoływany *Słownik nazw miejscowości i mieszkańców z odmianą i poradami językowymi*, który podaje jako poprawną formę dopełniaczową *do Belcznej* [Słownik nazw miejscowości 2007: 7].

Podobne zjawisko możemy zaobserwować w odniesieniu do nazwy dzielnicy Szczecina, tj. *Żelechowa*. Jest to nazwa rodzaju żeńskiego i powinna przybierać odmianę przymiotnikową. W języku mówionym mieszkańców Szczecina przy-

biera jednak rodzaj nijaki *Żelechowo* i z takim wzorcem odmiany pojawiła się we fragmencie informacji prasowej na temat warsztatów rekreacji ruchowej:

nadtytuł: „Bezpłatne warsztaty na **Żelechowie** [!]” + tekst: „Dzisiaj (piątek) dla mieszkańców **Żelechowa** [!] i okolic odbędą się bezpłatne warsztaty rekreacji ruchowej z elementami jogi” [KS 2011/214/40].

Kolejny przykład odnosi się do odmiany ojkonimu złożonego *Ruciane-Nida*, w którym pierwszy człon zakończony samogłoską *-e* ma odmianę przymiotnikową, na wzór *Zakopane*. Błędna forma fleksyjna nazwy miejscowej pojawia w następującym kontekście:

„Zatrudnię studentów przy sprzedaży książek w Augustowie, **Rucianym-Nidzie** [!] i Mikołajkach. [...] Stawka: 7 zł za godzinę na rękę” – czytamy w serwisie www.mazury.popracy.pl [M 2012/2346/8].

Autor w tekście ogłoszenia zamieścił formę błędną, natomiast ani redakcja portalu internetowego, ani redakcja gazety nie poprawiły jej. Zabrakło także komentarza o formie ojkonimu ze strony dziennikarza przygotowującego informację na temat prac sezonowych w okresie wakacji w Polsce. Wypływa z tego wniosek, że autorzy tekstów prasowych mają podobną kompetencję językową jak przeciętni użytkownicy języka.

W prasie szczecińskiej ukazują się także teksty zawierające nazwy dzielnic miasta, w których albo nie odmieniono obu członów nazwy miejscowej, np. „[...] prowadzi także zakład kamieniarski KAMBUD od 1989 roku w **Szczecin – Żydowce** [brak odmiany oraz błędny zapis z łącznikiem po spacjiach!] [...]” [MM 2010/41/3] lub odmianie podlega tylko drugi człon, np.

W ofercie Eko Home Invest są dwa rodzaje domów: Nina i Cypis. Każdy dom ma garaż i taras. Domy mają dogodny dojazd od strony **Szczecin Dąbia** [zapis bez łącznika!], jak również od autostrady wjazdowej do Szczecina [MM 2010/45/9].

Przeprowadzona analiza tekstów prasowych z lat 2010–2012 upoważnia do sformułowania kilku wniosków końcowych. Nazwy własne są obligatoryjnym elementem tekstu dziennikarskiego o charakterze informacyjnym lub publicystycznym. W zdecydowanej większości tekstów poddanych ekscerpcji nazwy miejscowe wystąpiły w postaci nienaruszającej polskiej normy językowej. Użycia błędne to zaledwie mały procent zastosowań omawianych nazw. Najrzadziej mamy do czynienia z literówkami, czyli naruszeniami strony graficznej onimów.

Zdarzają się także błędy zewnątrzjęzykowe (związane przede wszystkim ze złamaniem reguł stosowania łącznika w nazwie oraz rażące błędy ortograficzne) oraz wewnątrzjęzykowe (systemowe, gramatyczne), które w przedstawionych przykładach dotyczyły odmiany lub jej braku ojkonimów prostych i złożonych.

Obecność błędnych zastosowań elementów podsystemu onimicznego polszczyzny w tekstach prasowych jest spowodowana dwoma czynnikami. Pierwszym czynnikiem sprawczym jest twórca wypowiedzi prasowej. Zdarza się, że brakuje mu kompetencji językowej, dlatego tak ważna jest edukacja z zakresu wiedzy o języku, kultury języka i stylistyki podczas studiów dziennikarskich. Niewiedzy często towarzyszyć może „językowa inercja części dziennikarzy, uznających język własny i najbliższego otoczenia za wzorcowy i nie wymagający żadnych zmian i korekt” [Majkowska, Satkiewicz 1999: 188]. Wykonywanie zawodu dziennikarza wymaga nieustannego śledzenia języka, jego norm i zmian, które się w nim dokonują, bowiem – jak pisze W. Gruszczyński – „umiejętność sprawnego posługiwania się standardową polszczyzną powinna być cechą wszystkich dziennikarzy” [Gruszczyński 2000: 221].

Drugim czynnikiem, który przyczynia się do występowania błędów w nazwach własnych w publikacjach prasowych, są działy korekty i adiustacji w redakcjach poszczególnych tytułów prasowych. Na tych pracownikach, w równym stopniu jak na dziennikarzach, spoczywa obowiązek dbania o estetyczną stronę tekstów. Jak się okazuje, oszczędności etatowe i finansowe w redakcjach przyczyniają się w znacznej mierze do obniżenia jakości publikowanych tekstów.

O roli dziennikarzy oraz o oddziaływaniu języka prasy na współczesną polszczyznę pisał J. Bralczyk następująco: „Wpływ na zwyczaje językowe jest dla dziennikarzy znacznym przywilejem, lecz nakłada na nich poważne obowiązki” [Bralczyk 1991: 114]. Nie możemy zatem niczym tłumaczyć błędnych użyczeń języka w prasie, gdyż nie może ona przekazywać i upowszechniać usterek językowych. Jak zauważyli badacze, polskie media psują język poprzez upowszechnianie języka niedbałego, niepoprawnego [Bralczyk, Majkowska 2000: 45], co przyczynia się do jego pauperyzacji, także w odniesieniu do systemu onimicznego. Zaprezentowane w artykule przykłady z prasy są potwierdzeniem powyższej tezy.

Na zakończenie warto przytoczyć cenną wskazówkę A. Cieślikowej: „przed użyciem wątpliwej nazwy własnej należy sprawdzić ją w słownikach poprawnościowych” [Mały słownik nazw... 2000: 19]. A takich przecież nie brakuje. Może to być wspomniany już *Mały słownik odmiany nazw własnych*, a także *Słownik odmiany nazw własnych. Ortografia – wymowa – słowotwórstwo i odmiana* J. Grzeni, *Słownik nazw miejscowości i mieszkańców z odmianą i poradami językowymi* pod redakcją M. Łazińskiego, *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN* pod redakcją A. Markowskiego czy *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji* pod redakcją E. Polańskiego. Obligatoryjnym źródłem będą także komunikaty Rady Języka Polskiego¹⁰, która współpracuje z Komisją Standaryzacji Nazw Geograficznych.

¹⁰ Aktualne komunikaty można odczytać ze strony internetowej Rady Języka Polskiego: www.rjp.pan.pl.

Wykaz skrótów

- DN – „Dziennik Nowogardzki”
GS – „Głos Szczeciński”
GW – „Gazeta Wyborcza”
KS – „Kurier Szczeciński”
M – „Metro”
MM – „Moje Miasto”, Miejski Magazyn Szczecin
Rz – „Rzeczpospolita”
TT – „TeleTydzień”

Bibliografia

- Bralczyk Jerzy, 1991, *Język w prasie*, [w:] Zbigniew Bauer, Edward Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i jego konteksty*, Kraków, 106–115.
- Bralczyk Jerzy, Majkowska Grażyna, 2000, *Język mediów – perspektywa aksjologiczna*, [w:] Jerzy Bralczyk, Katarzyna Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa, 43–50.
- Bralczyk Jerzy, Mosiołek-Kłosińska Katarzyna (red.), 2000, *Język w mediach masowych*, Warszawa.
- Kajtoch Wojciech, 2006, *Język w prasie*, [w:] Walery Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Kraków, 87.
- Gruszczyński Włodzimierz, 2000, *Edukacja językowa dziennikarzy*, [w:] Jerzy Bralczyk, Katarzyna Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa, 216–222.
- Grzenia Jan, 1988, *Słownik odmiany nazw własnych. Ortografia – wymowa – słowotwórstwo i odmiana*, Warszawa.
- Kaliszewski Andrzej, 2009, *Gatunki dziennikarskie a język*, [w:] Kazimierz Wolny-Zmorzyński, Andrzej Kaliszewski, Wojciech Furman (red.), *Gatunki dziennikarskie. Teoria – praktyka – język*, Warszawa, 178–202.
- Kołodziejek Ewa, 2010, *Krynica-Zdrój i TVN Style*, „Kurier Szczeciński” 69 (9–11.04.2010 r.), 18.
- Łozińska Malwina, Zdunek Urszula, 2011, *O znaczeniu i roli różnych źródeł poprawnościowych w warsztacie redaktora*, „Język Polski” XCI (2–3), 152–159.
- Mały słownik odmiany nazw własnych*, 2002, Aleksandra Cieślukowa (red.), Kraków.
- Majkowska Grażyna, Satkiewicz Halina, 1999, [w:] Walery Pisarek (red.), *Język w mediach, Pol-szczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków, 181–196.
- Markowski Andrzej, 2005, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- Rzetelska-Feleszko Ewa (red.), 1998, *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Warszawa–Kraków, 191–329.
- Słownik nazw miejscowości i mieszkańców z odmianą i poradami językowymi*, 2007, Marek Łaziński (red.), Warszawa.
- Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, 2009, Edward Polański (red.), Warszawa.
- Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, 2008, Andrzej Markowski (red.), Warszawa.
- Wolny-Zmorzyński Kazimierz, Kaliszewski Andrzej, Furman Wojciech, 2009, *Gatunki dziennikarskie. Teoria – praktyka – język*, Warszawa.
- www.rjp.pan.pl.

Beata Afeltowicz

Ways of using toponymic names in press texts

(Summary)

Toponymy is a huge collection of geographical names, which consists of: 1. place names, 2. field names, 3. mountain names, so called oronyms, 4. water names, so called hydronyms, 5. city names, so called urbonyms. There is also a division of toponymy into two basic groups: oikonoms, or names of inhabited places and anoikonoms, or names of uninhabited places. According to this classification, the study included only oikonoms.

First of all, the aim of this study was to show the characteristic ways of using toponymic names in contemporary news and journalistic press texts. What is more, the author wanted to keep trace of innovations, extralinguistic and intralinguistic errors that occur in using this onymical category. In order to research the presented issue, the author used daily newspapers, mainly from the area of Western Pomerania such as "Głos Szczeciński" ("Voice of Szczecin"), "Kurier Szczeciński" ("Courier of Szczecin"), nationwide newspapers such as "Metro" and weekly TV magazine "Tele Tydzień" ("TV Week"), from year 2010 to year 2012.

Słowa kluczowe: onomastyka, toponimia, polska prasa lokalna, poprawność językowa.

Keywords: onomastics, toponymy, Polish local press, grammatical correctness.